

## „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was”.

Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie, 18 września 2020 r.

Siostry i Bracia, zjednoczeni z cierpiącym Chrystusem,

1. Obejmując własny krzyż choroby, niepełnosprawności, podeszłego wieku dotykacie Jego krzyża. Nie jesteście samotni, bowiem jest z wami Dobry Pasterz, który nie opuści człowieka nawet w największym cierpieniu. Stąd też autor Psalmu 23 z ufnością modlił się: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną.” (Ps 23, 4).
2. Choćby o człowieku zapomnieli jego bliscy, to Bóg nigdy nie zapomni. Zapewnia o tym ustami proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15). Bywają takie chwile, że w cierpieniu samotności, człowiek zaczyna się lękać przeszłości, złych wyborów i grzechów. Jest niepewny, czy Bóg mu wybaczy, czy zapomni. Ale kiedy prosi miłosiernego Ojca, to On nie odmawia i zapewnia, że: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna” (Iz 1, 18). Dlaczego więc obawiamy się pojednania w sakramencie pokuty, w którym otrzymamy przebaczenie i uzdrowienie duszy?
3. W imieniu Jezusa proszę was, abyście zaufali Bogu jak dziecko, podali dłoń i zawieźli Mu całe swoje życie. On właśnie tego od nas oczekuje, mówiąc do swoich uczniów: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3). Potrzeba zatem dziecięcej prostoty, uniżenia i całkowitego zdania się na Opatrzność Bożą. Stąd też Jezus wyjaśnia: „Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18, 4). Uniżyć się i oddać Jezusowi wszystkie troski, także i grzechy, to znaczy stać się ubogim w duchu, być przez Niego błogosławionym i otrzymać Królestwo Niebieskie (por. Mt 5, 3).
4. W czasie 25 lat posługi kapelana w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie spotkałem wiele dzieci, które bezgranicznie kochały Jezusa i Matkę Najświętszą. Niektóre z nich miały łaskę mistycznego doświadczenia ich obecności. Wiara dzieci doświadczona cierpieniem jak złoto w tyglu, promieniowała na dorosłych, dodawała nadziei i pobudzała do jeszcze większej miłości i przewartościowania życia. Stąd też jestem świadkiem wypełnienia słów Chrystusa: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5).
5. Mali pacjenci spełniają prośbę św. Jana Pawła II, który odwiedzając je 13 sierpnia 1991 r., powiedział: „W chwilach trudniejszych, gdy będzie wam źle, drogie dzieci, bardzo źle, popatrzcie na Chrystusa i Jego Matkę, która stała pod krzyżem”. Każdego dnia chore dzieci i młodzież mogą czerpać siłę z Komunii św. i modlitwy do Chrystusa na krzyżu, który znajduje się w salach szpitalnych. To one wraz z rodzicami ufnie przedstawiają swoje prośby Najświętszej Maryi Pannie Nieustającej Pomocy, której ukoronowany obraz czczony jest w Kaplicy Szpitala. W niej to znajduje się Eucharystyczne Serce Jezusa nieustannie adorowane od dwudziestu lat gotowe udzielić wszelkich łask każdemu, kto o nie prosi szczerze i z czystym sercem.

6. Bowiem Chrystus pochyła się nad ludzkim cierpieniem, słucha każdej skargi, nie oczekuje niczego z wyjątkiem wiary i miłości. Umiłował nas do końca i aby nie pokonał nas lęk, sam przewyciężył trwogę konania w Ogrodzie Oliwnym. Wykupił nas za cenę swojej krwi, abyśmy nie musieli spłacać długów naszych win, bo nas bardzo kocha.
7. Jezus przychodzi do nas w sakramentach świętych, by uzdrowić duszę i ciało, o czym sam zapewnia: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. (J 6, 51). Przyjmujemy godnie i jak najczęściej Komunię św., korzystajmy z sakramentu pokuty i namaszczenia chorych. Cierpiącemu człowiekowi nie wolno odmówić tej posługi. Prawo do swobodnego zaspokajania potrzeb religijnych jest podstawowym prawem człowieka, a zwłaszcza człowieka chorego. Obowiązek wypełnienia tego prawa spoczywa na rodzinie i tych, którzy odpowiedzialni są za opiekę zdrowotną. Kto odmawia tej posługi, umniejsza swoje człowieczeństwo i naraża się, że kiedyś usłyszy od Jezusa „nie znam was”, nie znam ciebie, bo byłeś niemilosierny i lecząc ciało zapomniałeś o nieśmiertelnej duszy i zbawieniu człowieka (por. Mt 25,12.41).
8. Szczególnie należy pamiętać o dzieciach, a zwłaszcza o chorych i niepełnosprawnych, o które upomina się sam Jezus, kiedy dorośli zapominają o swoich obowiązkach: „«Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże»” (Mk 10, 14). Kiedy cierpienie natarczywie puka do drzwi, nie należy zwlekać z chrztem św., czy I Komunią św. Same dobra materialne i troska o ciało nie zaspokoją potrzeb duszy. Dzisiejsza ewangelia mówiąca o tym, z jak ogromnym niepokojem Józef i Maryja szukali zagubionego Jezusa, niech będzie wzorem dla wszystkich rodziców i opiekunów dzieci. Nie wolno zgubić Chrystusa w swoim życiu, nie wolno dopuścić do zagubienia Jezusa w życiu dziecka, czy bliskiej chorej osoby. Kiedy tracimy łaskę uświęcającą, jak najszybciej szukajmy Go, bo On jest zawsze w tym, co należy do Jego Ojca. Jest zawsze w sakramentach świętych.
9. Każdy w swoim życiu wcześniej czy później dotknie krzyża, bo jest on jedyną pewną drogą do Nieba. Dlatego Jezus uczy: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9, 23). Jednocześnie przestrzega, że nikt o własnych siłach tego nie dokona, dlatego prosi: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4-5). Amen.